



## TAGA Harmony TTP-300

**Podejrzanie niska cena i opcja MC – czy tu tkwi jakiś haczyk, czy może mamy do czynienia z okazją? Przekonajmy się.**

o kwadratowej podstawie. Ścianki boczne a także wieko i spód zrobiono z dość grubych płyt czarnego aluminium. Z przodu znajduje się przycisk zmiany trybu pracy przedwzmacniacza MM lub MC oraz kontrolka LED potwierdzająca włączenie zasilania. Tył urządzenia jest typowy: dwie pary masywnych złożonych cinchów, koncentryczne gniazdo na zewnętrzny zasilacz oraz klawiszowy włącznik. Wnętrze potwierdza wcześniejszą wysoką ocenę jakości wykonania. Jest logicznie rozplanowane i czysto zmontowane. W przeciwieństwie do konkurentów z tego porównania zastosowano wyłącznie montaż przewlekany. Rozwiązanie układowe bazuje na znakomitej koncepcji, w której wejście jest aktywnie tłumione przez dodatkowy wzmacniacz operacyjny (TL081). W torze sygnałowym pracują scalaiki JRC4558 (po jednym na kanał). Zastosowano korekcję typu mieszanego – pasywną dla sopranów i aktywną dla pozostałej części pasma. Wybór rodzaju wkładki oraz opóźnione załączanie sygnału na wyjściu przedwzmacniacza są realizowane za pomocą przekaźników. Stąd też wynikała potrzeba zastosowania dodatkowego układu logicznego (sterowanie). Za stabilizację napięcia odpowiada typowy obwód złożony z elementów dyskretnych.

### BRZMIENIE

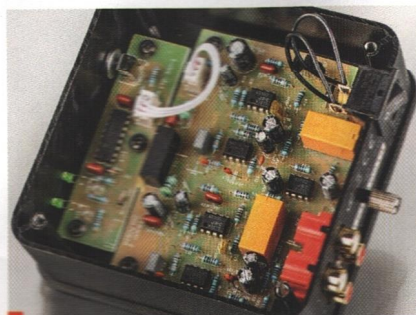
TTP-300 wyróżnił się w tym teście nie tylko bardzo przystępną ceną, lecz także **bardzo dojrzałym charakterem brzmienia o wysokiej kulturze**. Nie jest przesadnie analityczny ani nie pracuje z włączonym „turbodoładowaniem”. Gra równo, elegancko, wyraźnie stopniując dynamikę i poziomy głośności. Nie jest przy tym aż tak empatyczny i docieplony, jak Musical Fidelity, ani nie usiłuje na siłę utrzymać chłodnego dystansu do odtwarzanego materiału, jak

Thorens. Proponuje zatem zupełnie inną estetykę brzmieniową, którą w dużym uproszczeniu można by nazwać namiastką tego, co można spotkać w bardzo kosztownych konstrukcjach stricte high-endowych. Nie jest to jednak high-end za niewielkie pieniądze, a jedynie wyznacznik pewnej manieri.

**Zaskakującą cechą jest bardzo cicha praca układu.** Przy dobrym uziemieniu gramofonu praktycznie nie słychać żadnego szumu, syku ani brumienia (nawet tego szczątkowego), co bardzo dobrze świadczy o deklaracji producenta. Kolejną zaletą brzmienia chińskiego phono jest sposób prezentacji niskich tonów. Są wyraźne, pełne życia i mocy. Ciekawie wypadają też zjawiska przestrzenne. TAGA nie oszczędza tutaj niczego. Mamy bardzo dobry wgląd w scenę dźwiękową z ponadprzeciętną precyzją i stabilnością poszczególnych źródeł dźwięku.

### NASZYM ZDANIEM

TTP-300 to znakomity preamp gramofonowy w swojej klasie. Docenią to osoby, które nie kierują się przy zakupie ceną, lecz jakością dźwięku i wykonania. Cenę można uznać za okazijną. ■



**Na uwagę zasługuje nie tylko jakość wykonania, ale także ciekawa architektura układu.**